Ogłoszenia parafialne

Siostrzane refleksje nad Słowem

Wniebowzięcie Matki Bożej

15 sierpnia 2024

Łk 1, 39- 56

Dziś **Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny**, dzień w którym tak szczególnie wpatruję się w niebo i myślę o Niebie. W dzisiejszej Ewangelii nie ma przedstawionej sceny Wniebowzięcia Matki Bożej, lecz jest ukazane Jej życie- tu na ziemi. Pierwsza myśl, jaka mi się nasuwa jest taka, że Maryja chodziła po ziemi- jak każdy człowiek- jednak myślą i sercem już przebywała w Niebie, to znaczy myślała o sprawach niebieskich, czyli Bożych. Ona szła z pośpiechem do drugiego człowieka, w którym widziała samego Boga. Chciała być z ludźmi, pomagać im tak, jak potrafi. Była dla innych, nie dla siebie. Czyniła to będąc na ziemi i czyni to teraz wypraszając dla nas ogrom łask.

Na nowo czytamy i rozważamy dziś słowa Magnificatu, słowa którymi Maryja uwielbia Boga za wielkie rzeczy, które Jej uczynił. Ona jest pewna Jego Miłującej Obecności, Ona wie, że jeśli Bóg coś obiecał, to to wypełni. Jej życie jest jednym wielkim aktem zaufania w Boże prowadzenie i moc. Choć Jej życie nie było łatwe, choć Jej Serce przeszył miecz boleści, to Ona nigdy nie zwątpiła.

Myślę, że każdy z nas ma jakieś ,,ulubione" sanktuarium czy wizerunek Matki Bożej. Pragniemy Jej obecności w naszym życiu, potrzebujemy Jej matczynej opieki. Mimo wakacyjnego, wolnego czasu, i mimo upałów, które czasem są dla nas zbyt trudne do zniesienia, tyle tysięcy ludzi pielgrzymuje do Jej tronu na Jasnej Górze, lub innego Maryjnego Sanktuarium. Każdy idzie z intencją w sercu i wiarą w to, że Jezus przez Maryję wysłucha próśb, jeśli są tylko zgodna z Jego wolą i planem. Dziś wpatrujemy się w oczy Pani Wniebowziętej, oczy pełne pokoju i radości bo Ona ma Niebo w Sercu.

I tak jak Maryja szła z pośpiechem do krewnej Elżbiety, tak każdy z nas w codziennej wędrówce potrzebuje Jej pomocy, by z miłością iść do drugiego człowieka.

s.Katarzyna W.